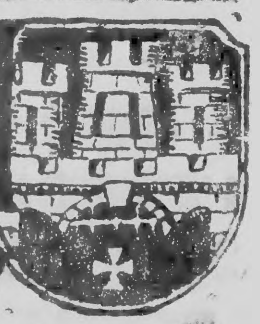




DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN NARODOWY POLITYCZNY I GOSPODARCZY



Cena numeru „Dziennika Płockiego” — 15 gr., z „Warszawianką” — 20 gr.

No 79 Opłata pocztowa PŁOCK, WTOREK 6 KWIETNIA 1926 ROKU. Konto czekowe P. K. O. ROK V
wliczona w cenę 61990.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA „DZIENNIKA PŁOCKIEGO” Z „WARSZAWIANKĄ” 4 zł. Z ODNOSZENIEM DO DOMU 4 zł. 30 gr. NA PROWINCJI 4 zł. 50 gr.
Prenumerata miesięczna samego „Dziennika Płockiego” 3 zł. 20 gr.; z odnośnikiem do domu 3 zł. 40 gr.; na prowincji 3 zł. 80 gr.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wywiad z posełem Strońskim.

Jedno z pism stołecznych zamieszcza wywiad z prof. Strońskim w sprawie rozwiązania Sejmu. Między innymi, poseł Stroński oświadczył, że obecna ordynacja wyborcza rozbiła głosy na różne grupki, a utrudnia stworzenie większości w Sejmie i w Senacie, wystawiając nas w oczach Europy w świetle takim, że zdaje się jakoby naród nasz pozabawiony był zmysłu zaspakajania potrzeb życiowych. Celem ordynacji wyborczej nie jest stworzenie najlepszych warunków dla walki wyborczej, ale stworzenie większości rządzącej.

Zapytany o rolę Senatu prof. poseł Stroński wyraził zdanie, że nie uczyniliśmy nie przysługując Senatowi tych praw, jakie posiadają i byłyby wyższe w innych krajach.

Na pytanie: co może nas wybać z obecnego trudnego położenia? — poseł Stroński określa, że nie tylko zmiana ordynacji wyborczej i wyposażenie Senatu w pewne prawa, ale także niezbędna jest i równowaga władz.

Odnosząc rozwiązanie Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów poseł Stroński wątpi, aby obecna Izba rozwiązała się przed upływem prawem przepisanej terminu.

Polak na czele Syndykatu korespondentów pism zagranicznych w New-Yorku.

NEW-YORK. Syndykat Korespondentów pism zagranicznych w New-Yorku wybrał na swego prezesa p. Nałęca, korespondenta pism polskich.

Wybór polaka na czoło tak poważnej i wpływowej organizacji jest dużym dla spraw polskich plusem.

Obrabowanie poczty.

ŁÓDŹ. W nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy dostali się na podwórce gmachu pocztowego w Łodzi i wybiwszy otwór w murze wdarli do sali gdzie zwykle leżono pieniądze.

Zastali tam sporą ilość woreczków z bilonem, co też zrabowali uchodząc bezkarnie.

Straty dotąd nie są wiadome. Po Łodzi kursują pogłoski, że straty są bardzo znaczne.

8 dyżurnych urzędników, którzy podówczas znajdowali się w gmachu poczty, a rabunkowi nie przeszkodziło, aresztowano.

Wybory w Grecji.

ATENY. W niedzielę, ubiegłą odbyły się wybory na prezydenta Grecji.

Wynik dotąd nie jest wiadomy. Najwięcej szans posiada i najwięcej dotąd zdobył głosów generał Pangalos, który też wydal do narodu odezwę.

Pożar Kairu.

KAIR. W nocy z soboty na niedzielę ub. wybuchł z niewiadomych przyczyn w Kairze pożar, który zniszczył całą dzielnicę.

Splonęło kilkadziesiąt domów. Kilka dziesiąt osób zginęło w płomieniach. Straty są bardzo znaczne.

Okolo 4000 osób. jest pozbawionych dachu nad głową.

Niemcy a Liga Narodów.

BERLIN. Przed samymi świętami rząd Rzeszy polecił swym ambasadorom, akredytowanym przy rządach różnych państw, aby dowiedzieli się o charakterze narad Komisji dla rozpatrzenia ustroju Ligi Narodów.

Zaznaczono przytem, że Niemcy postanowili wziąć udział w tej naradzie i na jej otwarcie d. 18 maja wydelegują swych przedstawicieli. Chodzi im jednak o zbadanie, czy Komisja ma rozważyć teoretycznie zasady ustroju Ligi czy też wnioski jej mają mieć zaraz i praktyczne zastosowanie.

W pierwszym wypadku w naradach, zdaniem Niemców, powinni

wziąć udział znawcy stosunków Ligi, w drugim politycy czynni.

Niemcy nie wiedzą właśnie kogo mają wysłać. Tak wygląda strona oficjalna tego zapytania, ale de facto Niemcom idzie o to, że jako nienależący do Ligi, nie będą mogli wpływać decydująco na obrady Komisji i mogą zapaść uchwały wbrew ich interesom na terenie Ligi.

Prasa nacjonalistyczna ostro krytykuje rząd niemiecki za zgłoszenie swego udziału w Komisji, przypominając niedawną mowę kancлера Luthera w Hamburgu, który powiedział, że Niemcy nie wezmą udziału w naradach Ligi dopóki nie wejdą w jej skład ostatecznie.

Wielki pożar wojskowego garażu samochodowego w Warszawie.

WARSZAWA. W nocy z soboty na niedzielę około godz. 1-ej po północy wybuchł przy ulicy Smolnej w wojskowym garażu samochodowym wielki pożar, który garaż ten strawił doszczętnie!

Przyczyną pożaru byli nieostrożność jednego z żołnierzy, który przy rozpalonym do czerwoności piecyku czyścił sobie benzyną ubranie.

W pewnym momencie ogień z piecyka przeskoczył na ubranie przepalone benzyną i wnet cały garaż stanął w płomieniach.

4 oddziały Straży ratowały budynki przyległe. Reszta dogasała zgłiszczą garaż.

Splonęło około 30 samochodów różnych marek, sanitarki i auta półciężarowe oraz 2 motocykle.

Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Na miejsce pożaru jeszcze w nocy zaraz pośpieszyła komisja a także przybył gen. Konarszewski.

Nad ranem pożar ugaszono. Sprawę pożaru aresztowano.

Zamieszki w Indjach.

Stan oblężenia w okręgu Kalkuty.

KALKUTA. W czasie świąt Wielkiej Nocy powtórzyły się zamieszki między hindusami a maho-metanami.

Zamieszki przybrały tym razem charakter poważny.

W całym okręgu Kalkuty wprowadzono stan oblężenia.

Zjazd emigracji rosyjskiej.

Wśród monarchistów rosyjskich panuje rozdwojenie: jedni chcą za cara Mikołaja Mikołajewicza, inni Cyryla.

PARYŻ. Nastąpiło tutaj otwarcie wielkiego Zjazdu emigracji rosyjskiej zw. parlamentem rosyjskim. Z 26 krajów przybyło na Zjazd około 1000 delegatów. Są to przede wszystkim zwolennicy monarchizmu.

Grupy Kiereńskiego i Miłukowa w Zjeździe udziału nie biorą.

Z Warszawy, jako przedstawiciel rosyjskiej w Polsce bierze udział niejaki p. Longinow. Wypowiedział się

on za kandydaturę na ewentualnego cesarza Mikołaja Mikołajewicza.

PARYŻ. W Zjeździe emigracji rosyjskiej bierze udział i olbrzymia grupa emigrantów, przebywających w Niemczech. Wysuwają oni kandydaturę W. Ks. Cyryla na domniemanego cesarza Rosji.

W dyskusji na ten temat grupa ta zyskuje wyraźną przewagę.

Walki pod Pekinem.

LONDYN. Z Pekinu donoszą, że stolica Chin otoczona jest pierścieniem walczących armij.

Na miasto rzucono ze statków powietrznych sporą ilość bomb, które wszczęły pożary w różnych dzielnicach miasta.

W mieście panuje stan przygnębienia. Ogłoszono stan oblężenia.

Wysłannik pokoju.

PARYŻ. Z Tangeru donoszą że przybył z Riffu do Rabatu niejaki Hadden Lekhal, wysłannik Abd el Krima, który ma być upoważniony przez tego ostatniego do traktowania o pokój.

Walki w Maroku.

TANGER. Podburzane przez Abd el Kama plemiona Marnissu — napadły na wieś francuzom plemienia tuzilemów.

Przy pomocy wojsk francuskich napad odparto.

W każdym razie główne dowództwo francuskie w Maroku przedsięwzięło na przyszłość środki zapobiegawcze.

Przesilenie gabinetowe w Jugosławii.

BIAŁOGRÓD. Ministrowie chorwaccy, zwolennicy Radzicza wystąpili z koalicji rządowej na skutek różnicy zdań z innymi ministrami, należącymi do innych partij.

Przesilenie nie zdołano zażegnać drogą rekonstrukcji gabinetu.

Wobec tego wczoraj Pańcz złożył na ręce króla Aleksandra dymisję całego gabinetu.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

WARSZAWA. P. I. M. zapowiada na dziś — wzrost zachmurzenia. Na południu jeszcze pogodnie. Cięplota. Umiarkowane wiatry z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

Temperatura w Warszawie najniższa — +6°C.; najwyższa +16,5°C.
Temperatura w Zakopanem najwyższa — 1°C.; najniższa — 4°C.

Z giełdy warszawskiej.

WARSZAWA. W czasie świąt tendencją na akcje — zniżkowa; obroty — bardzo małe; listy zastawne przedwojenne stały również — słabiej; waluty i dewizy obce — nieco mocniej.

1 dol. St. Zj. A. P. 8.30—8.39;
4 1/2% listy zast. ziem. przedw. 21.00;
100 rb. zł. — — — — 440.00;
100 rb. sr. — — — — 286.00.

Stuletnia rocznica urodzin Swietozara Milecica.

W tych dniach przypada jubileusz stuletnich urodzin znakomitego jugosłowiańskiego uczonego, którego śmiało porównać można z czeskim Palackim i z węgierskim Koszutem. Przy tej okazji stara się społeczeństwo jugosłowiańskie uświadomić sobie znów doniosłe znaczenie budzicieli narodowych z pierwszej i drugiej połowy ubiegłego stulecia. Nie więcej dziwnego, że prasa jugosłowiańska pełna była w tych dniach wspomnień pierwszych lat romantyzmu działaczy słowiańskich, którzy z Janem Kolarem i z Ludowitem Sturmem na czele stworzyli potężną koncepcję wielkiego słowianstwa, wcieloną pod względem politycznym w granice wielkiego państwa słowiańskiego. Były to właśnie początki późniejszego panslawizmu. W czasach tych żyło kilku wybitnych Słowian, którzy już wówczas przewidywali możliwość wzajemnej polityki słowiańskiej. Wśród tych wybitną rolę odgrywali: Hawliczek, Palacki i Milecicz. Swietozar Milecicz znakomicie rozumiał, że przede wszystkim należy stworzyć szczegółowy program narodowej polityki serbskiej, a południowo-słowiańskiej wogóle; program ten trzeba było stworzyć na podstawie historii narodowej. Tę koncepcję Milecica można było zauważyć już w jego pierwszych pracach publicystycznych, z których na specjalne wyróżnienie zasługuje „Sławjanka”, pochodząca z roku 1847. Nie ulega żadnej wątpliwości, że doniosły okres serbskiej historii politycznej zostanie na zawsze związany z nazwiskiem Milecica. Był on przywódcą tego odłamu narodu serbskiego, który przez dłuższy czas podlegał polityce austro-węgierskiej był on przywódcą serbskiej Wojwodiny. Polityczną działalność Milecica, jak wogóle całej współczesnej mu generacji, utrudniało niezmiernie rozdrobienie narodu jugosłowiańskiego: Chorwaci i Słowenci znajdowali się pod panowaniem wiedeńskiego absolutyzmu, Serbowie z Wojwodiny byli pod władzą Węgier, podczas gdy pozostali Serbowie tworzyli państwo samodzielne. Ale uciążliwa praca Milecica nie poszła na marne, jego koncepcja w zupełności się spełniła.

W roku bieżącym odbędą się pod protektorem Macierzy serbskiej wielkie uroczystości ku uczczeniu Milecica. Macierz serbska wydała w tych dniach odezwę do wszystkich Serbów Chorwatów i Słowenów, w której wylicza zasługi Milecica i wzywa naród do przyjmowania jak największego udziału w planowanych uroczystościach. Uroczystości te odbędą się w rozmaitych miastach jugosłowiańskich w czasie od 23 lutego do 6 maja r. b., przyzem główna uroczystość urządzona zostanie 6 maja w Nowym Sadzie.



Minister dr. Edward Benesz o zagadnieniach polityki słowiańskiej. (Słowanie przed wojną i po wojnie. — Program neoslawizmu musi się stać programem demokracji i ludzkości.)

W ostatnim numerze podwójnym „Słowianskeho Prehledu“ zamieścił czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Edward Benesz ostatni artykuł z serii jego rozpraw o zagadnieniach polityki słowiańskiej. W obszernym tym artykule omawia dr. Benesz szczegółowo politykę narodów słowiańskich podczas wojny i po wojnie, oraz ocenia krytycznie zadania powojenne polityki słowiańskiej. W artykule tym nie występuje już Benesz tylko w roli historyka i socjologa, lecz rozstrząsa zagadnienie słowiańskie z punktu widzenia polityka, który problemem tym pilnie się zajmował. Z artykułu tego widać, że Benesz w sprawie tej nie zmienił swych zapatrywań, które w niczem się nie różnią od tych, które kilka lat temu wyraźnie sformułował w swym wykładzie inauguracyjnym po nominacji na profesora socjologii uniwersytetu Karola w Pradze.

Autor zastanawia się przedewszystkiem nad zagadnieniem, czy wojna światowa była wojną Germanów przeciwko Słowianom. Jak wiadomo, twierdzą tak zwłaszcza rzecznicy niemieckiego stronnictwa nacjonalistycznego, które z wielkim upodobaniem szerzy wieść o rzekomych kompletach imperjalistycznych Słowian, którzy ponoć wywołali wojnę światową i spowodowali upadek Austro-Węgier. Minister dr. Benesz stwierdza, że wojna światowa nie była wojną świata germańskiego przeciwko światowi słowiańskiemu ani pod względem swego charakteru, ani pod względem świadomych dążeń i programów, ani wreszcie przez wzgląd na jej wyniki. Wojna światowa posiadała charakter znacznie szerszy, a problemy jej były dalej idące, gdyż brały w niej udział nie tylko narody słowiańskie i germańskie lecz i przedstawiciele narodów romańskich i anglosaskich dalej Turcy, Węgrzy, Chińczycy i Japończycy. Wojna światowa spotęgowała naprawdę znaczenie skomplikowanych zagadnień słowiańskich, ale miała ona prócz tego do rozwiązania wielki szereg innych problemów tak, że właściwie zagadnień niesłowiańskich było tu więcej niż słowiańskich. Wojna światowa wywołała, względnie wznowiła spory o wszystkie prawie nierozwiązane dotychczas zagadnienia polityczne i zmusiła zainteresowane państwa do definitywnego załatwienia licznych tych spraw. Walka Słowian z Niemcami i Węgrami stanowiła załadowie drobną część problemów wojny światowej.

Ze względu na różnorodność faktycznej sytuacji politycznej narodów słowiańskich podczas wybuchu wojny nie istniała nigdy jednolita polityka słowiańska. Nie było jej również w potężnym państwie rosyjskiem. Również Polacy nie posiadali, ani posiadac nie mogli jednolitego frontu polityki słowiańskiej podczas wojny, co zresztą wynikało już z historii polskiej polityki ostatniego stulecia oraz z faktycznej sytuacji całego narodu polskiego. U Słowian południowych i Czechosłowaków była sprawa ta mniej skomplikowana, gdyż południowi Słowianie austriacy oraz Czesi i Słowacy posiadali bądź co bądź pewną jednolitą ideę słowiańską, która wyrażona została w ich celach wojennych. Tak przedstawiał się problem słowiański, jako też cały kompleks zagadnień słowiańskich podczas wojny światowej. Między narodami słowiańskimi nie było jednolitości w ich polityce, nie było wspólnego frontu i ścisłej współpracy, gdyż wszystko to było niemożliwe przez wzgląd na okoliczności przedwojenne i stosunki mocarstwowe podczas wojny.

Po stwierdzeniu niejednolitości w polityce słowiańskiej podczas wojny rzuca autor pytanie, w jakim stopniu zmieniła się sytuacja po wojnie, i czy istnieje obecnie możliwość jednolitości i solidarności wśród narodów słowiańskich. Wojna światowa ułatwiła rozwiązanie problemu słowiańskiego, gdyż wszystkie narody słowiańskie z wyjątkiem Serbów Łużyckich uzyskały po wojnie niepod-

ległość. Dzięki temu zagadnienia czechosłowackie oraz polskie zostały rozwiązane całkowicie. Również i Słowianie południowi z wyjątkiem nielicznych Słowienców i Chorwatów zjednoczyli się w jedno potężne państwo jugosłowiańskie. W ten sposób zostały załatwione dwa najtrudniejsze problemy, które wywoływały częstokroć tarcia między samymi Słowianami, a mianowicie problem polski i jugosłowiański. Nierozwiązane zostały natomiast dwa doniosłe zagadnienia słowiańskie: stosunek polsko-rosyjski i stosunek jugosłowiańsko-bułgarski. Zdaniem dra Benesza, należy usilnie dążyć i do rozwiązania tych dwóch niezmiernie ważnych problemów.

Autor zajmuje się w dalszym ciągu sprawą słowiańskiej wspólnoty pracy, przy czem stwierdza on, że byłoby zasadniczym błędem politycznym, jeśliby ideę słowiańskiej wspólnoty pracy rozpatrywało się pod kątem widzenia różnic germańsko-słowiańskich. Podobne ograniczenie nie leży w interesie idei słowiańskiej. Co się dotyczy formułowania t. zw. słowiańskiej polityki państw słowiańskich, to nie ulega żadnej wątpliwości, że każda oficjalna polityka państwa słowiańskiego powinna uwzględnić ideę pokrewieństwa narodów słowiańskich. Taka polityka nie byłaby bynajmniej polityką uczucia, ale tem nie mniej liczyłaby się z istnieniem pewnych czynników uczuciowych. Z tego wynika już i sama wspólnota polityki w sprawach kulturalnych, którą przy każdej okazji należy specjalnie akcentować, a w praktyce konsekwentnie i intensywnie prowadzić. Bardzo doniosłym czynnikiem polityki słowiańskiej jest współpraca na polu gospodarczym; w tem zagadnieniu należy do wzajemnych stosunków wprowadzić więcej realizmu i powagi.

Przy formułowaniu współpracy politycznej opierać się mogą Słowianie jedynie o program demokracji. Wybudować i formułować nową politykę słowiańską, prawdziwie słowiańską i wszechsłowiańską mogą li tylko demokraci i nieszwiniści. Zwolennicy starych kierunków powracaliby mimowoli do koncepcji przedwojennych i tworzyliby programy słowiańskie w duchu starych koncepcji imperjalistycznych, działając sobie w ten sposób wzajemnie na szkodę. Dlatego też nową politykę słowiańską mogą prowadzić jedynie nowe generacje względnie ci politycy starej szkoły, którzy zdolali zrozumieć znaczenie wojny i rewolucji rosyjskiej dla narodów słowiańskich. Dla nowoczesnej powojennej międzynarodowej polityki demokratycznej byłoby wielkim błędem, jeśli fundamentem nowych teorii miałyby być jedynie różnice między Słowianami a Niemcami. Chcemy, aby wzajemne stosunki Niemców i Słowian również przesiąknięte były duchem demokracji, pisze dr. Benesz. A zdaniem jego, stosunek Słowian do Niemców może być w Europie demokratycznej bardzo dobrze uregulowany, wystarczy przyjąć bez zastrzeżeń ideę Ligi Narodów i zgodnie z nią ułożyć stosunki do Niemców i do całej pozostałej Europy. Nie bacząc na wszelkie braki w obecnej organizacji Ligi Narodów trzeba przyznać, że jest ona pomimo wszystko instytucją, służącą w większym stopniu słabym niż silnym. Słowianie, będąc w stosunku do narodów romańskich i anglosaskich elementem pod względem kulturalnym słabszym, powinni we własnym interesie dążyć do prowadzenia takiej polityki. A prócz tego powinni Słowianie w ich stosunku do Niemców stworzyć program pozytywny, gdyż dotychczasowy program negatywny wyrządzał im liczne szkody. To zadanie pozytywnego programu jest jednocześnie odpowiedzią dra Benesza na starą ideę federacji słowiańskiej, względnie słowiańskiego imperjum. Koncentracja Europy odbywać się będzie na daleko szerszej podstawie niż na podstawie związku narodów słowiańskich. Nie wolno też zapominać, że Rosja dzisiejsza jest właściwie Zjednoczonymi stanami sowieckimi i że niemi prawdopodobnie i w przyszłości pozostanie. Okoliczność ta wpłynie bezwzględnie na wszystkie państwa i formacje słowiańskie w Europie środkowej i zachodniej, a dlatego należy wszelkie stare koncepcje federacji politycznych i gospodarczych, jako też imperjum słowiańskiego uwa-

żać za niewłaściwe. Idea demokracji nowoczesnej wyklucza i potępia podobne koncepcje przedwojenne.

Dzisiaj chodzi przedewszystkiem o to, aby świat nie uważał w przyszłości narodów słowiańskich za coś mniej wartościowego. Jedyną słuszną ekspansją Słowian jest zapas kulturalny. Jest on również jednym z konkretnych punktów programu przyszłej wspólnoty pracy słowiańskiej. Neoslawizm wyżyć się musi wszelkich niemożliwych ideologii przeszłości, a kierować się powinien zasadami filozofii nowoczesnej demokracji realistycznej. Neoslawizm działać musi w myśl dwóch głównych wielkich idei wszystkich potężnych duchów kultury słowiańskiej: Mickiewicza, Krasińskiego, Puszkina, Dostojewskiego, Turgeniewa, Kolarza, Szafarżka, Pałackiego, Hawliczka i Masaryka.

Te dwie przewodnie idee wielkich Słowian są, zdaniem Benesza, prawdziwym programem słowiańskim, prawdziwą słowiańską polityką przyszłości. A ideje te — to demokracja i ludzkość.

Z ŻYCIA KOBIET MAHOMETAŃSKICH.

Podczas gdy na zachodzie kobiety osiągnęły prawie zupełne już równouprawnienie, zajmują wysokie stanowiska i przyjmują żywy udział w życiu publicznym, zmuszone są kobiety bliskiego orientu walczyć prymitywnymi jeszcze środkami o swe prawa. W świecie mahometańskim kobiety nie dopuszczane były dotychczas do szkół, a najrozmaitsze gałęzie pracy ludzkiej i różne powołania były dla nich niedostępne.

Ostatnio jednak wzburzyły się i kobiety mahometańskie przeciwko tak srogiej dla nich tradycji i wszelkimi siłami usiłują uzyskać równouprawnienie. Niedawno urządził oddział mahometańskiego towarzystwa kulturalnego „Gejret“ w Sarajewie wieczorek towarzyski specjalnie dla kobiet. Zeszły się kobiety mahometańskie najrozmaitszych stanów. Być może, że liczne damy, należące do zmodernizowanej już klasy inteligencji, przyszły tu jedynie z ciekawości, aby zobaczyć kobiety mahometańskie w ich tradycyjnym stroju, o których w tak jaskrawych kolorach piszą liczni pisarze-orientaliści. Ale zostały one rozczarowane, gdyż na wieczorku większość kobiet miała na sobie modne zupełnie stroje europejskie, a bardzo wiele z nich posiadało również najnowszą fryzurę a la garconne. Tylko kilka starszych kobiet, którym widocznie ciężko było rozstać się ze stuletnią tradycją, przybyły w starych tureckich szatach narodowych.

Wieczorek ten posiadał faktycznie charakter kulturalny, gdyż głównym punktem jego programu był referat i dyskusja nad sprawą modernizacji życia kobiet mahometańskich. Główną referentką była energiczna zwolenniczka emancypacji, urodzona VII klasy gimnazjum Ruzija Handżiczowa. Prelegentka uskarżała się na upośledzenie kobiety mahometańskiej, której los w rzeczywistości mało ma wspólnego z pięknymi opowieściami pisarzy europejskich, przedstawiających życie kobiety orientu za wspaniałą wprost okazję. W rzeczywistości kobieta mahometańska nie zna całego tego pięknego życia i luksusu orientalnego, o których czytamy w dziełach pisarzy zachodnich. Jedynym celem mahometanki było dotychczas: „jeść, aby żyć, i żyć, aby jeść“. Cała praca kobiety mahometańskiej sprowadzała się do służenia jej gospodarzowi i władcy. Kobieta mahometańska była stworzeniem nawskroś pasywnym, a to wpłynęło bardzo ujemnie na los całego narodu, gdyż kobieta niesamodzielna nie może i nie umie wychowywać swych dzieci. Młoda prelegentka stawia pytanie: „Na kogo spada cała wina? Kto przyczynił się do upadku moralnego kobiety mahometańskiej?“. A na pytanie to jest, zdaniem jej, tylko jedna odpowiedź: „Całą winę ponoszą mężczyźni; mężczyźni, którzy uważają kobietę za martwy przedmiot, za swą własność, którzy nigdy nie myśla, a raczej nie chcą myśleć o tem, że ich żona jest żywym stworzeniem obdarzonym rozumem i duszą, posiad-

jącem do życia takie same prawo, jak oni—mężczyźni. Młodociana i entuzjastyczna prelegentka zakończyła swój odczyt gorzkim zarzutem i okrutnym oskarżeniem: „Za wszystkie cierpienia kobiety odpowiedzialność ponoszą mężczyźni.“ (CEPS.).

CZASOPISMA I KSIĄŻKI

Myśli Narodowe. Ostatnie dwa zeszyty „Myśli Narodowej“ (Nr 12 i 13) zawierają artykuły i utwory: Witolda Hulewicz, Jana Zamorskiego, Al. Świętochowskiego, Z. Wasilewskiego, W. Filochowskiego, Herlaine'a, M. Gembarszewskiego, R. Rybarskiego, Z. Raczkowskiego, J. Birkenmajera i w. in. W ostatnim zeszycie z teki pośmiertnej Felicjana Paleńskiego przekład: „Z ksiąg Starożytności“. Na uwagę zasługuje pracowite zestawienie przez Hulewicza trzech przekładów Fausta: Wachholtza, Kościelskiego i Zegadłowicza. Jest to odpowiedź na zarzuty zrobione przez krytykę Zegadłowiczowi. Studium jeszcze nie ukończone. Skończyła się bardzo ładna nowela. W. Filichowskiego o walce księdza z niedowiarkiem. Prof. Roman Rybarski i Zygm. Raczkowski piszą o losie kultury naukowej i artystycznej wskutek upadku cywilizacji. Obaj stwierdzają zanik życia umysłowego wskutek wyniszczenia umysłów materializmem. Piękne feljtony Świętochowskiego są ozdobą pisma. Recenzje teatralne Z. Wasilewskiego i bogate działy kronik uzupełniają treść tego doskonale prowadzonego pisma literackiego.

Redakcja przypomina czytelnikom, że z Nr 14 wkracza w kwartał drugi. Rzecz ciekawa, że w prospekcie potrafiła ona wymienić 82 nazwiska pisarzy, którzy w ciągu pół roku w „Myśli Narodowej“ pisali. Jest to już wielkie ognisko.

„Przeciśnienie Szkoły“. Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego, rok V, nr. 6 (20.III-26 r.) Poznań. (Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Różana, 4a).

Ostatni zeszyt „Przeciśnienia Szkoły“ uwzględnia jako „wiosenny“ szczególnie przyrodę. W artykule wstępnym p. t. „Nauka botaniki w świetle obrotu przyrody“ Dr. Sokołowski zaleca założenie zielników biologicznych. K. Łuczek analizuje „Cel nauki przyrody w szkole powszechnej“. J. Kondracki mówi o „nauczaniu botaniki w szkole powszechnej“. L. Kuzimska zdaje sprawę „w jaki sposób przyczyniła się do rozwoju zdolności spostrzegania u dzieci swej klasy“.

Dalej zawiera zeszyt pięć lekcji na następujące tematy metodyczne: Ryba. Okoń.—Dlaczego drzewa owocowe wytwarzają nadmiar kwiatów. — Rośliny wiosenne, jaskrowate. — Kończówka li i ty w liczbie mnogiej czasu przeszłego. Stopniowanie przymiotników.

Treść zeszytu uzupełniają uwagi w sprawie hodowli kwiatów przez dzieci szkolne i abecadła ruchomego, różne wiadomości, odpowiedzi redakcji, ogłoszenia i t. d.

Ukazał się nr. 14 „Wiadomości Literackich“, zawierający wywiad z tłumaczem Platona, prof. Witwickim, artykuł St. Czosnowskiego o polskiej produkcji wydawniczej, R. Reichertówny o futurystce włoskiej Vaszariu, Eleutera o nowej powieści Gioe'a, L. Niemojewskiego o „sztuce ulicznej“. Gronowskiego, uwagi w sprawie stosunku Klabunda do Polski i oświadczenie pisarza niemieckiego, wspomnienie J. Lechonia o redaktorze Rosnerze, przegląd prasy, całą stronę sprawozdań z książek M. Dąbrowskiej, J. N. Millera, St. Lenkowskiego, K. Irzykowskiego i ks. St. Arnolda, notatki, kilka wierszy z mającego się ukazać tomu poezji Ireny Tuwin, camera obscura, tygodniowy bibliograficzny. Numer zawiera 6 stron.

NIE ZAPOMINAJ, że towar polski w większości wypadków nie jest gorszy od zagranicznego. Ci, którzy sądzą przeciwnie, powodują się przesadą, a nie znajomością!

KINO

„Nowości”

„SEKRET”

dramat w 8 aktach

w roli głównej Norma Talmadge.

Echa Płockie.

KALENDARZYK.

Wschód słońca g. 5 m. 37. Zachód 6 m. 52
Wtorek — dnia 6 kwietnia 1926 r.
Kal. rzym.-kat. Wilhelm Op.
Jutro — 7 Bol. NMP.

Dyżur nocny w aptekach.

Dziś nocny dyżur apteki Betleja
Apteka czynna od 7 wieczór do 9 rano
Płockie Towarzystwo Naukowe.

Rynek Kanoniczny.

Muzeum otwarte w niedziele i piątek
od 11-ej do 1-ej.
Biblioteka Towarzystwa otwarta w
wiolek, czwartki i soboty od 4-ej do
6-ej po południu.

STAN WODY.

Wielka Zręczna Dłga Wodnych w Płocku
o stanie wody na rz. Wiele i dopływach.

Wielka.

Kraków	31.3	—	83 pb	112 cm
Zawichost	31.3	+	150 pb.	1 cm
Warszawa	31.3	+	147 pb.	1 cm
Płock	2.4	+	162 pb.	3 cm

Śred.

Wyżaków 31.3 + 156 ub. 4 cm.

Niska

Pułtusk 31.3 + 172 ub. 3 cm.

ZEBRANIA

Niedziela 11.4 O godz. 4 zebranie
Pl. Tow. Ogrodniczego
w sali Pl. Tow. Rolni-
czego (Kościuszki 8)

Dzień „Przyjaciela Dzieci”

Niedziela 11.4 o godz. 8 rano zna-
czek uliczny. O godz. 4
po poł. Loteria Fanto-
wa na sali Pl. Tow.
Przyj. Młodzieży i Dzie-
ci (Tumasa 2)

Repertuar Teatru Płockiego.

Wtorek 6.4 O godz. 4 po połud-
niu „Dziś” — o godz. 8
„Beben”
Czwartek 8.4 O godz. 8 wieczorem
„Orzeł czy reszka”
Sobota 10.4 O godz. 8 wieczorem
Premjera znakomitej
farsy p. t. „Wesele
Arlety”

Światowy Kongres Eucharystyczny.

Międzynarodowy Komitet Kon-
gresów Eucharystycznych w Paryżu
podaje do wiadomości:

Koszt podróży tam i z po-
wrotem do Chicago.

Koszt podróży obejmują, po-
cząwszy od portu w Europie: prze-
jazd okrętem, potem kolejami (wago-
ny specjalne) mieszkanie, wikt, auto-
busy.

I. Canadian National Rail-
way, Paryż. Przejazd okrętem
Gunnar Line, na dwóch nowych
okrętach. Kardynał Legat, Kardynał
Paryski i międzynarodowy Ko-
mitet Kongresowy podróżować będą
na okrętach tej linii.

Wyjazd z Cherbourg 5 czerwca
1926 r. Powrót do Cherbourg 7-go
lipca 1926 r.

Zwiedzanie: Quebec, Montreal, To-
ronto, Wodospadów Niagary, Detroit,
Chicago—Washington, Philadelphia—
Nowy York.

Cabin Class (czyli właściwa I ssa
klasa) dla świeżych 483,50 dolarów,
dla księży 423,50 dolarów. Napiwki
nie są wliczone.

II. Agencja „Le Globe”
w Brukseli. Wyjazd z Antwerpii
i z Southampton 2 czerwca 1926 r.
Wyjazd z Cherbourg i z Southampton
3 czerwca 1926 r. Powrót do Cher-
bourg i Southampton 7 lipca 1926 r.
Powrót do Southampton i Antwerpii
8-go lipca 1926 r.

Zwiedzanie: Quebec—Montreal—
Nowego Yorku—Washington—Chi-
cago—Detroit—Toronto—Wodospa-
dów Niagary.

Tourist Class (czyli właściwa II ga
klasa) dla świeżych 439 dolarów,

dla księży 397 dolarów. Napiwki są
wliczone, (oprócz na okręcie).

Chęć wziąć udział w Kongre-
sie, zechcą się zwrócić albo do Kom-
itetu Kongresowego w Warszawie
ul. Miodowa 17, m. 12, albo do Xie-
cia Pawła Sapiehy, Siedliska przez
Rawę Ruską, Małopolska.

Ostatni termin nieprzekraczalny
do zgłoszenia się, jest 15 kwietnia
1926 r.

Na pogrzeb ś. p. Romualda Mielczar-
skiego.

Na pogrzeb ś. p. Romualda Miel-
czarskiego wydelegowały kooperaty-
wy nasze p. Salaka dyrek. Tow.
„Zgoda”, który w imieniu Towar-
zystw spółdzielczych złożył wieniec
na trumnie pioniera ruchu spółdziel-
czego w Polsce.

Ocieplenie.

Zapowiedziana przed paru dnia-
mi przez Państwowy Instytut Meteo-
rologiczny piękna pogoda w całym
kraju na święta nie zawiódła.

W niedzielę mieliśmy słoneczną
pogodę, a w poniedziałek duże ocie-
plenie przy pewnym zachmurzeniu
w godzinach popołudniowych.

Kronika policyjna.

W dn. 1 kwietnia r. b. sporzą-
dzono protokoły z oskarżenia: o opil-
stwo i awantury — 2.

Z doniesień prywatnych: Moszek
Klejman (Szeroka, 6), donosił o kra-
dzieży skrzyni z pomarańczami.

KOMUNIKATY.

Na kaplicę przy Gim. Żeńskim im.
Hetm. K. Żółkiewskiej.

Od r. szkolnego 1923/24 do koń-
ca r. 1923/24

ZEBRANO.

Mkp.

Od nauczycielstwa, ro-
dziców, uczennicy i osób
życzliwych 1.675.406.005

WYDANO:

Mkp.

Na aparaty kapłoczne 372.500.000
Pozostało 1.302.906.005

Od r. 1923/24 do obecnej chwili.
Zbrano 2.708.36
Przewalutowano pozost. 723.00
Dług 99.25

Razem 3.530.61

WYDANO:

Mkp.

Na aparaty i utensylja 1.440.00
Na urządzenie kapłoczne 1.732.25
Na świece, kwiaty,
opłatki i bieliznę ko-
ścielną 242.00

Drobne wydatki 56.36

Razem 3.530.61

O potrzebie jeszcze 1200 zł. dla
kompletnego urządzenia kapłocy i spła-
cie długu, oświadczają obecnie w sumie
99 zł. 25 gr. zwracamy się do ofiar-
ności tych wszystkich, którym dobro
działu gimnazjalnej na sercu leży.

Wszystkim ofiarodawcom, a głów-
nie pp. Kozłakowski, ks. Dmochow-
skiemu, inż. Kowalskiemu, Lasockim,
Sikorskiemu, Knapom, Rokitnickim,
Olszowskiemu, Pniowskiemu, ks. Godlew-
skiemu, ks. Lipce, p. Mieczysławskiemu
ze Stróżewa i Odnickiemu składają
staropolskie „Bóg zapłać” w imieniu
szkoły

M. Rościszewska, ks. Br. Arke,
St. Wojciechowski.

OFIARY.

Na Święcone dla żołnierzy na re-
ce pułk. Kozłowskiego zamiast po-
wieszonych świętecznych składa ge-
nerał Stanisław Dziemulski. 5 zł.

Na tablicę pamiątkową ś. p. d-ra
J. Gołębiowskiego składają: Dr. Szy-
mon Tadeusz Chrostowski 5 złotych,
Dr. Adam Beczkowicz 5 zł.

DLACZEGO...

Zniesione w Polsce są tytuły.

Tak głosi Dziennik Urzędowy...

Dyplomy poszły do szkatuły.

Przestali miły zdobić głowy...

Dlaczego jednak siłą rzeczy —
Bezprawie dalej sobie hasa,
Urzędnikowi, jakoś nikt nie
[przeży,
Wiecznego tytuł mieć „golasa”...
Bohor.

Wychowanie fizyczne i sport.

Obozy letnie przysposobienia woj-
skowego prócz korzyści dla siły zbroj-
nej państwa, dają możność młodzie-
ży spędzić lato w idealnych warun-
kach na łonie przyrody.

Praktyka obozów letnich młodzie-
ży wykazała, że jakkolwiek charak-
ter obozu musi być nadal polowy, to
jest, że wszyscy uczestnicy mieszka-
ją pod namiotami, to jednakże,
umieszczenie pewnych działów admi-
nistracji w budynkach stałych było-
by wielce pożądane. Są pewne dzia-
ły w pracach, w których nie tyle
chodzi o to aby były wykonywane
w warunkach polowych, bo np. wy-
konuje je personel już wyszkolony,
ale o to, aby były wykonane
jakkąjś. Trudno wymagać
aby chorzy, którzy zawsze znaj-
dują się w większych zbiorowi-
skach ludzi, koniecznie zamieszka-
li w namiotach, skoro możliwym jest za-
bezpieczenie więcej wygodnych sta-
łych kwater i tem samym daniem
większej pewności szybkiego powro-
tu do zdrowia.

Pozatem trudno nie przyznać racji
ze jeżeli deszcz pada — lepiej mieć
są jakas obok, w której możnaby
z pożytkiem przeprowadzić wykłady,
niż zmarnować tak drogi czas w obo-
zach na bezczynność. A i pogoda
jakoś w Polsce zamawiać się nie daje:
wigo zawsze okresu dżdżystego spo-
dziewać się należy.

Z tych wigo względów pomyśla-
nem zostało budowanie w tych miej-
scowościach, gdzie będą rozbijane
namioty obozów letnich — pewnych
budynków, któreby uzupełniły braki
obozowania.

Budynki te w żadnym wypadku
nie będą używane na mieszkania dla
uczestników. Służyć będą jedynie
na pomieszczenie izby dla chorych,
apteczki, magazynów zbrojowni, kan-
celarii i kuchni, a ponadto zawierać
będą jedną wielką salę wykładową
na wypadek, gdyby stan pogody na
wykłady pod namiotami, lub pod go-
łem niebem nie pozwolił.

Oczywista rzecz, że nie wszędzie
da się wykonać taki projekt w całej
rozciągłości. Na różnych terenach bę-
dą wprowadzone zmiany, jak cho-
ciażby np. na terenach zachodnich
Polski będą mogły być budowane
z cegły, czego o wschodzie Polski
powiedzieć się nie da.

Jednakże zauważyć tu należy, że
środki materalne, jakimi wojsko
rozporządza, nie pozwolą na szybkie
zaspokojenie obozów letnich pod
względem dostarczenia odpowiedniej
ilości tych budynków i to tembardziej,
że liczba obozów z roku na rok
wzrasta.

To też tutaj potrzebna jest inicja-
tywa prywatna, która winna przyjść
z pomocą J. W.

(„Stadjen”).

Ruch to zdrowie!

Dnia 28 marca odbył się w War-
szawie pierwsze plenarne posiedze-
nie Rady Naczelnej Wychowania Fi-
zycznego i Przysposobienia Wojsko-
wego.

W Poznaniu przed kilkoma dnia-
mi w obecności sędziów usiłował
Szelestowski (Polonia Warsz.) pobić
dotychczasowy rekord Malanowskie-
go (AZS) na 2 km. wynoszący
6:05.4 sek.

Szelestowski który jak dotąd wy-
kazywał większe zdolności na znacz-
nie dłuższych dystansach, przebiegł
tym razem 2 km w 5:01.3 bijąc w
ten sposób rekord polski.

Po wi-lkim biegu. Narodowym na-
przelaj, cała prowincja zaroila się od
crossów. Nietylko zaroila się, ale
przegoniła stolicę. Mianowicie na
Górnym Śląsku, który już uprzednio
obiecował zgłoszenie do Związku
500 zawodników w razie zniesienia
3 zł. opłat zgromadzili na starcie bie-
gu naprzelaj dziennika „Polonia” 179
zawodników, a więc znacznie więcej
niż to miało miejsce w Warszawie.
Tak liczny start świadczy o żywot-
ność tamtejszej lekkiej atletyki.

Na przestrzeni 4 i pół km. zwy-
cięzcą został Łukaszewicz (Polonia
Warsz.) w 15:14.6 sek. przed Szwar-
cem z Poznania i Mikołajem (KS 22)
Poznański bieg naprzelaj 3 km. wy-
grał Dajewski (Stella Gniezno) w 9:28
przed Teską (Polonia).

W Krakowie raz jeszcze wysunął
się na czoło Ziffer przebiegając 4 1/2
km. w 18:24.4 sek.

Szwaryn znów został zwycięzcą
crossu lwowskiego na przestrzeni
4 km., które przebył w 15:41 przed
Niemczyckim i Kawą. Drużynowe
zwycięstwo odniosła Pogoń nad Czar-
nymi. Wreszcie nawet w Łodzi urzą-
dzono bieg.

W Niegłosach odbył się 28 ub. m.
pierwszy w sezonie bieg naprzelaj.
Ale jeden bieg na Płock to mało!
Kto organizuje następny?

Z szerokiego świata.

Blok mniejszości narodowych na
Litwie. Wileńska Cajt z dnia 25 mar-
ca donosi z Kowna, że przedstawiciele
mniejszości polskiej, żydowskiej i ro-
syjskiej na Litwie kowieńskiej utwo-
rzyli jednolity blok wyborczy. Powzię-
to uchwałę, że pożądaną jest, aby w
poszczególnych okręgach wyborczych
zawierano bloki.

Zmniejszenie się zapasu złota w
Rosji. Bilans rosyjskiego Banku Pań-
stwa z dnia 16 marca wykazuje zmniej-
szenie się zapasu złota mniej więcej
o 10 milionów rubli przy równoczes-
nem zmniejszeniu się obrotu bankno-
tów o 16,700,000 rubli.

Bandytyzm w Nowej Dobrudży.
Biuro prasowe ministerstwa spraw we-
wnętrznych opublikowało w tych dniach
wiadomość, z której wynika, że ban-
dytyzm na granicach bułgarsko-rumuń-
skich poczynił w ostatnich czasach przy-
bierać wprost zastraszające rozmiary.
Bandy komitadży dokonały na terytor-
jum rumuńskim kilka śmiałych napa-
dów. Tak np. zapędziły przez granicę
na terytorium bułgarskie 100 owiec,
należących do pewnego rolnika rumuń-
skiego. Prócz wielkich band grasuje
w krajach pogranicznych wielka ilość
mniejszych szajek, składających się
zwykle z 5—10 osób. Wśród ludności
miejscowej panuje oczywiście wielkie
podniecenie.

Turecki okręt wystawowy odwiedzi
22 porty europejskie. Tureckie mini-
sterstwo handlu urządzi w lecie r. b.
wystawę ruchomą tureckich wyrobów
przemysłowych i rolniczych na okręcie
Kara Donis. Okręt ten zatrzyma się
w 22 portach morza Czarnego, Śród-
ziemnego, Północnego i Bałtyckiego.
Podczas pobytu okrętu w portach od-
będą się na okręcie koncerty i odczyty.

Zarząd Płockiego Stowarzyszenia Plantatorów buraków cukrowych.

zawiadamia p.p. Członków, że doszedł do porozumienia z Dyrekcją Cukrowni „Borowiczki”.

Kontrakty zawierać już można — i w tym celu „Borowiczki” urzędować będą w Płocku w „Hotelu Warszawskim” — we wtorek dnia 6 kwietnia i w piątek dnia 9 kwietnia od godz. 10 rano do 6 wieczór. 261

Nasiona

inspektowe oraz wszelkie warzywno, roślin okopowych, leśne, kwiatowe, mieszanek na trawniki, drzewka i krzewy ozdobne i na żywopłoty, rośliny pnące, róże, lep „Glufix” do chwytania owadów, szczotki stalowe i skrobacze do czyszczenia drzew, piłki ogrodnicze, sekatory na kij i ręczne, noże ogrod. oryg. Kundego, maso do szczepienia, rafja i gat., nawozy sztuczne do roślin pokojowych, rozpylacze i opryskiwacze poleca

STANISŁAW PRZEDPEŁSKI

Hodowla i Skład Nasion oraz Szkółki Drzew i Krzewów w PŁOCKU, ul. Tumską Nr. 6. Telefon Nr. 172

Nowy obszerny cennik nasion oraz cennik drzew i krzewów wydaje się na każde żądanie.

Hurtownia Tytuniowa SZCZEPANA PRASZKIEWICZA

PŁOCK UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL. 185.

poloca: Tytonie oraz krajowe karty do gry dobre i tanie.

Gilzy z watą „UNJA”, bibułka „AIDA”
Wata antynikotynowa „S A N T E” także
DUŻE MOCNE SKRZYNIĘ.

Niezbędnym w każdym
polskim domu jest

„Bluszczy”

najbardziej ulubione i najpoczytniejsze pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet, wychodzące regularnie co sobotę i obejmujące

CAŁOKSZTAŁT

zainteresowania kobiety polskiej

Obok bogatego działu społeczno-literackiego bardzo obszernie traktowany dział praktyczny (życie kobiece w domu i w świecie).

Stałe dodatki tygodniowe:

1) Cztery strony mód paryskich, 2) Arkusz wzorów robót ręcznych naturalnej wielkości do kopjowania, 3) Tablice krojów.

Prenumerata miesięczna zł. 4,80.

Numer pojedynczy 1,60 zł.

Do nabycia w księgarniach i kioskach.

Redakcja i administracja: Warszawa, Krakowskie Przedmieście (Plac Zamkowy) 99.

Konto czekowe P. K. O. № 3700.

Musisz zostać członkiem

Ligi Obrony Powietrznej Państwa

jeśli drogą Ci jest sprawa bezpieczeństwa Ojczyzny

4 pułk Strzelców Konnych

zakupuje

owies

wprost od producentów
w różnych ilościach

Rachunki reguluje

natychmiast.

Zgłaszać się do Kwatermistrzostwa, Aleja Kilińskiego (rogatki Warszawskie). 266

Ogłoszenia drobne.

Kurs rysunku i malarstwa.

Od dn. 15 kwietnia rozpoczynam kurs rysunku i malarstwa dla amatorów. Opłata miesięczna 12 zł. Zapisy przyjmuje od dn. 8 kwietnia p. Jerzy Biedrzycki, Kancelaria Seminarjum Żeńskiego godz. 1—3 259

Leonard Tetzlaff.

Pensjonarki dwie lub jedną mogą przyjąć od 15 kwietnia r. b., zapewniając staranną opiekę i dobre odżywianie. Od 15 kwietnia wydają zdrowe obiady — Kolegiatna 10 m. 2

2 klacze czteroletnie arabskie, powóz, szory wiejskie do sprzedania. Wiadomość Sokolniki poczta Drobina. № 265.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Płocku (ul. 3-go Maja № 33) podaje do wiadomości poszukujących pracy, że Miśa Francuska w Poznaniu zgłosiła zapotrzebowanie do wyżej wymienionego Urzędu na 150 robotników do kopalni rudy i na 180 robotników do pracy w zakładach przemysłowych. Bezrobotni, pragnący wyjechać do Francji na powyższe zapotrzebowanie winni natychmiast zgłosić się do wyżej wspomnianego Urzędu, celem rejestracji. Każdy ze zgłaszających się robotników winien posiadać paszport (krajowy) lub wyciąg z ksiąg ludności, zaopatrzony fotografią. Mężczyźni w wieku od 18 do 26 lat winni obowiązkowo posiadać zezwolenie P. K. U. na prawo wyjazdu zagranicę. Nadto Urząd zaznacza, że rekrutacja będą objęci robotnicy zdrowi i o silnej budowie ciała w wieku od 18 do 38 lat. Rekrutacja robotników odbędzie się w siedzibie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Płocku dn. 15 kwietnia 1926 r. o godz. 9-ej rano. Zakwalifikowani robotnicy do wyżej wymienionych robót wyjadą z Płocka 20 kwietnia r. b. do Wejherowa, skąd wyjadą do Francji.

Kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami

(—) J. Morawiec.

Wszyscy rodzice i nauczyciele,
wszystkie opiekunowie
i wychowawcy młodzieży polskiej

muszą stanowczo prenumerować

dwutygodnik społeczno-wychowawczy

„GŁOS RODZINY I SZKOŁY”

„GŁOS RODZINY I SZKOŁY” uwzględni wszystkie zagadnienia, związane z wychowaniem w domu i w szkole.

„GŁOS RODZINY I SZKOŁY” — Informuje o postępach na polu wychowania rodzinnego i szkolnego.

„GŁOS RODZINY I SZKOŁY” dąży do zespolenia szkoły z domem, do wytworzenia harmonii między wszystkimi czynnikami wychowawczymi.

„GŁOS RODZINY I SZKOŁY” wychodzi 5 i 20 każdego miesiąca prócz lipca i sierpnia.

Prenumerata wynosi: rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł. kwartalnie 4 zł. Za granicą 3 i pół dol. St. Zjed. Cena numeru pojedynczego 1 zł.

Konto P. K. O. 63.534.

ADRES: PŁOCK, UL. SIENKIEWICZA, 6.

„SAMORZĄD MIEJSKI”

Miesięcznik.

Organ Związku Miast Polskich, poświęcony sprawom samorządu miast i sprawom gospodarstwa krajowego.

Redaktor: HENRYK GROTEWSKI.

Na treść poszczególnych zeszytów miesięcznych (objętość 80 stron formatu 16 kl) składają się:

1. Artykuły omawiające sprawy samorządu miejskiego, sprawy z dziedziny ogólnego - gospodarczej, finansowej, podatkowej i t. p. 2. Kronika i sprawozdania z życia Miast. 3. Kronika zagraniczna. 4. Skorowidz Ustaw i Rozporządzeń. 5. Skorowidz rzeczowy druków Sejmu. 6. Z książek i czasopism. 7. Przegląd czasopism miejskich.

Jako dodatek do każdego zeszytu wychodzić będzie w r. 1926 — Bibliografia analityczna studiów i informacji, dotyczących spraw miejskich (Tablica dokumentów miejskich).

W dziale ogłoszeń zamieszczane są ogłoszenia z dziedziny pośrednictwa pracy w gospodarce miejskiej, jak również ogłoszenia przedsiębiorstw i firm przemysłowo — handlowych, biur budowlanych, technicznych i t. p.

Prenumerata: Kwartalna zł. 9. Półroczna złot. 18. Roczna zł. 36. Pojedynczy zeszyt mies. 3 zł.

Ceny ogłoszeń: 1 strona za tekstem zł. 30. Pół strony zł. 15,1 strona przed tekstem zł. 60. Pół strony zł. 30. Wewnętrzna strona okładki złotych 80. Zewnętrzna strona okładki zł. 100. 1 wiersz petitu zł. 0,50.

Adres Red. i Adm.: Warszawa, Mazowiecka, 7. Tel. 107-44.

Nie blaszką ani świecidełkiem do ozdoby jest znak członka Polskiego Czerwonego Krzyża, lecz klejnotem braci w zakonie miłości bliźniego

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Płock, ul. Kalęjska 8, tel. 106.

Administracja otwarta od godz. 9 do 14: Redakcja — od godz. 11 do 14: Kierownik plama przyjmuje od godz. 17 do 18. — Tel. prywat. 184.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetrový lub jego miejsce: Nadesłane przed tekstem 1 str. — 40 gr.; w tekście 2 i 3 str. — 35 gr.; za tekstem, 4 str. — 20 gr.; nekrologi — 15 gr.; zwykle — 10 gr.; drobne, za wyraz — 3 gr. Wyraz tłustym drukiem w dziale ogłoszeń drobnych — podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 300 gr. Fantazyjne tabele (bilanse) o 50 proc. drożej.

Redaktor: P. Augustyn.

Płockie Zakłady Graficzne, Sp. z ogr. odp.

Wydawca: Płockie Zakłady Graficzne, Sp. z ogr. odp., Kolegiatna, 8. Tel. 168